# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 3. Bochum, sobota, 8 stycznia 1898. Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!**

## Polacy na obczyźnie.

**Kirchlinde.** We wtorek, dnia 4 t. m., urządził tu w obydwuch towarzystwach polskich komisarz obwodowy z Lütgendortmund rewizyę książek do czytania. Szukał podobno książki p. t. „Dzieje narodu polskiego“, której jednak nie znalazł. Rodacy! zauważcie, jak drogocenne są dla nas książki i wszelkie pisma polskie katolickie.

**Marten.** W pierwsze święto Bożego Narodzenia obchodziło tutejsze Towarzystwo św. Apostołów Piotra i Pawła „Gwiazdkę“ w gronie swych członków, tychże rodzin i gości. Były stósowne przemówienie, śpiewy, deklamacye itd.

**Roennebeck.** Dnia 26 grudnia 1897 r. urządziło tow. polsko-katolickie „Nadzieja“ w Roennebecku pierwszą wspólną „Gwiazdkę“. Uroczystość zagaił prezes p. Burkietowicz, pochwaleniem Pana Boga, kilku słowy zachęcał Rodaków do większego łączenia się w towarzystwa. Potem dzielono się wzajemnie opłatkiem, i odśpiewano kilka pieśni godnych. Pan Prokop wygłosił deklamacyę, a przewodniczący mówił o celu towarzystwa i zachęcał wszystkich do czytania pism i książek polskich, a przedewszystkiem do czytania i popierania „Wiarusa Polskiego“.

**Bremerhafen.** Na półrocznem zebraniu Tow. św. Józefa, dnia 21 listopada p. r. został przewodniczącym J. Nowakowski, zast. M. Koryciak; sekretarzem K. Nociński, zast. T. Sikora; bibliotekarzem K. Mazajczak, zast. F. Klonecki; skarbnikiem F. Jędrzejak, zast. A. Kanobieski; chorążym T. Sikora; asystentami F. Kloneczki i A. Kanabieski. Tow. posiada 18 członków. Dochodu było 37 m. 66 f., rozchodu 15 m. 31 f., pozostaje więc w kasie 22 m. 35 f.

J. Nowakowski, przew. K. Nociński, sekretarz.

## Wolność religijna.

Na wiecu przedwyborczym w Kościerzynie mówił ks. dziekan Szotowski o wolności religijnej i powiedział między innemi:

Zdawałoby się, że po usunięciu tak zwanych ustaw majowych mamy wolność religijną. A jednak tak nie jest, bo p. minister ma prawo, zakazać zakonów. Klasztory i zakony są potrzebne! Kto bowiem ma powołanie, ten musi znaleść środki pójścia za Chrystusem Panem. Gdy teraz kto chce pójść do zakonu, musi się wynosić z kraju. Gdzież tu więc jest wolność religijna? W sprawy kościelne miesza się rząd. Najprzew. ks. Arcypasterz nasz uznał, że w Suszu jest potrzebny kościół katolicki, a p. naczelny prezes oświadczył, że kościoła tam nie potrzeba! Gdzież tu jest wolność religijna? Gdy gdzie potrzeba ustanowić księdza proboszcza, wtedy daje prezenty rząd, p. naczelny prezes potwierdza księży na proboszczów. Gdzież tu jest wolność religijna? Prawo mięszania się władzy świeckiej w sprawy kościelne, zwłaszcza co do obsadzania probostw jest dawne, ale za polskich rządów miało inne pobudki, niż obecnie, inaczej też było zastósowywane i inny miało cel, niż obecnie. Nikt wówczas nie brał względu na politykę, ani na poglądy księży na sprawy polityczne. Dziś inaczej. Sp. ks. prof. Morawski, który nigdy się nie troszczył o politykę, zgłosił się był swego czasu o prezentę na probostwo — i co mu powiedziano? Oto: przeciwko księdzu nie ma się nic do nadmienienia, ale przeciwko bratu jego z Klonówki! A więc za brata brat miał odpowiadać. Gdzież tu jest wolność religijna? Istnieje przepis, że dzieci polskie w niższym oddziale mają się uczyć w szkole religii św. w ojczystym języku, a mimo to tak się nie dzieje — w Kosobudach 6-letnie dzieci muszą się uczyć „Vater unser“. Pisałem do rejencyi, jakiem prawem się to dzieje i odpisano, że tu zaraz po polsku i po niemiecku się dzieci uczą. Powiadają, że niby kaszubskie narzecze, to nie język polski, więc gdyby się miało dzieci uczyć w ojczystym języku, toby trzeba je uczyć po kaszubsku. Pytam, jak się zejdą Polacy z Kaszub, z Warszawy, od Krakowa, od Poznania, czy oni się, mówiąc, nie rozumieją? (Głosy: Tak, dobrze się rozumieją!) Ale widziałem ja już Niemców, pochodzących z różnych stron, którzy się dogadać nie mogli, ani zrozumieć, a jednak niktby nie twierdził, że oni nie są Niemcami! Tymczasem Kaszuba lepiej każdego z nas rozumie, niż Niemiec Niemca. Kiedym słyszał, że tu w Kościerzynie zakładają siedlisko swe hakatyści, to mi się to w głowie nie mogło pomieścić, zkąd oni się tu śmieli zorganizować, gdzie ludność polska i katolicka w tak ogromnej przewadze. Aleć pewnie i my sami tu nie bez winy, bo przez swe niedbalstwo obudzamy zuchwalstwo. Uczyć się nam trzeba niejednego i od Niemców, aby się nie dać. Powiadają oni: „Wer auf Gott vertraut, — Und fest um sich haut, — Der hat nicht auf Sand gebaut!“ — Kto Bogu ufa, tego w koło siebie bije, ten na piasku nie buduje.

Bierzmy przykład od Niemców i tego się od nich uczmy!

## Kronika 1897 roku.

### Luty.

1. Ruch, wszczęty przez Mahometan w Kandyi, rozszerza się na dzielnicę Retymo. — Rewolucya w Guatemali.

2. Rada kantonalna w Zurychu postanawia przypuszczać kobiety do adwokatury. — Rozruchy studenckie w Rzymie i Atenach. — W Bangkoku niemiecki konsul jeneralny Kempermann podstępnie zamordowany.

3. Powodzie w zachodnich Niemczech. — W Persyi wybucha zaraza.

4. W parlamencie niemieckim wielkie rozprawy nad wnioskiem, dotyczącym ośmiogodzinnego dnia pracy. — Na Krecie krwawe zajścia. Mocarstwa wysyłają okręty na Kretę.

5. Apostolska konstytucya o czytaniu zakazanych książek. — Pisma hakatystyczne puszczają w obieg pogłoskę o rzekomem ustąpieniu naczelnego prezesa w Poznaniu. — Sprawa Lützowa w parlamencie. — Chrześcianie uciekają z Kanei na obcych okrętach.

7. Koniec strejku robotników portowych w Hamburgu.

8. Rozwiązanie polskiego zebrania w Grudziądzu.

9. Niemiecki krzyżowiec „Cesarzowa Augusta“ wypływa z Wilhelmshafen do Krety. — Podpisanie ostatecznego protokołu w niemiecko-rosyjskich układach celnych.

10. † Hrabia Konstantyn Przeździecki w Warszawie. — Rząd grecki przesyła do mocarstw notę, w której zaznacza, że nie może już dłużej odgrywać roli widza w obec wypadków na Krecie.

11. Książę Jerzy grecki wyjeżdża na Kretę. — Mac Kinlei zostaje prezydentem Stanów Zjednoczonych.

12. † Monsgr. Boyer, Arcybiskup z Bourges. — Trzęsienie ziemi w Mesynie i Katanii.

13. W parlamencie niemieckim wielkie rozprawy z socyalistami.

14. Mocarstwa uchwalają wystąpienie na Krecie przeciw Grecyi. — Kreteńczycy oblegają Kaneę. zaczyna się bombardowanie miasta.

15. Wojska greckie wylądowują pod Platanią. Walki o Kaneę. — Pożar kościoła św. Krzyża w Dreźnie.

16. W pruskiej Izbie Panów wniosek hr. Stolberga o zaprowadzenie taryfy stopniowej na pruskich kolejach zostaje przyjęty. — Międzynarodowa konferencya, mająca obradować nad środkami przeciw dżumie, zostaje otwartą w Wenecyi.

17. Skonfiskowanie dwóch greckich okrętów wojennych przez międzynarodową eskadrę.

18. W Izbie Panów przyjmują ustawę o unormowaniu pensyi nauczycielskich z różnemi zmianami.

21. Król grecki oświadcza, że zamierza dokonać zajęcia Krety. Bombardowanie obozu powstańców pod Kaneą przez międzynarodową flotę.

22. Centrum wnosi w parlamencie o przywrócenie Jezuitów. — Sejm pruski przyjmuje ostatecznie ustawę o lepszem wyposażeniu nauczycieli.

24. Zaburzenia przedwyborcze w wielu miejscowościach w Galicyi. — Rosya ogłasza tajny układ z Japonią, odnoszący się do Korei.

25. Mocarstwa żądają od Grecyi wycofania wojsk.

27. Nowe walki między mahometanami a chrześcianami na Krecie.

28. Ks. Imerytyński przyjeżdża do Warszawy. — Francuzi wypędzają królowę Madagaskaru do Reunion.

## Ziemie polskie.

### * Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Pelplin.** Ks. prob. Stanisław Kujot z Grzybna otrzymał 4go b. m. kanoniczną instytucyą na dziekana chełmżyńskiego.

— Od naczelnego prezesa Prus Zachodnich otrzymali prezentę: ks. Otton Radtke z Oliwy na probostwo w Walichnowach w dekanacie gniewskim i ks. kuratus Stanisław Dzięgielewski z Gdańska na probostwo w Lembergu w dekanacie brodnickim.

**Warmińska dyecezya.** 55-letni jubileusz kapłaństwa obchodzić będą w tym roku następujący księża naszej dyecezy: ks. kuratus Brock w kolonii Pangritz, ks. prob. Palmowski w Starymtargu, ksiądz dziekan Romahn w Reszlu i ks. prob. Spiring w Szen-

wizie; 50-letni jubileusz kapłaństwa obchodzić będzie w tym roku ks. dziekan Werner w Kwiecu.

**Jondorf.** Syn posiedziciela Teodor Penkwitt idąc w zeszłą niedzielę do kościoła w Bartęgu, padł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę.

**Grudziądz.** „Gesellige“ grudziądzki zaniepokoił się bardzo przesłaną mu wiadomością, że w berlińskich kościołach katolickich zbierano świętopietrze dla Ojca św. na... srebrnych talerzach; zamieszcza bowiem wiadomość tę rozstawnym drukiem. Niebawem pewnie wystąpi z projektem, ażeby te „srebrne talerze (lub tace) zabrano kościołom i przeznaczono na kolonizacyą lub na utworzenie kasy zapomogi dla bankrutujących kahatystów. Dalej oburza się ogromnie na ks. prob. Bartkowskiego w Pelplinie, że podczas uroczystości jubileuszowej na cześć Ojca św. w której wziął udział także Najp. ks. Biskup Redner, przemawiał do ks. Biskupa tylko po polsku. I o zgrozo! Ks. Biskup odpowiedział najprzód także.... po polsku! Biedne Niemcy!

### * Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Poznań.** W okręgu międzyrzecko-babimojskim w miejsce zmarłego posła do sejmu p. Tiedemanna, upatrzyli sobie konserwatyści na kandydata prócz landrata Zwickera, także właściciela dóbr Rothe'go z Kargowy.

**Bydgoszcz.** Posiadłość przy „Giesenhöhe“ nabył od komisarza obwodowego Gottschalka ks. dziekan Choraszewski za 42,000 m. — Ze sprawozdania protestanckich parafii bydgoskich dowiadujemy się, że w roku ubiegłym zawarto w zborach aż 35 małżeństw mieszanych, zaś 85 oblubienic musiało przystępować do ślubu bez wianka mirtowego. Na protestantyzm przeszło w roku ubiegłym w Bydgoszczy i na przedmieściach 40 osób, zaś na łono Kościoła katolickiego powróciła jedna osoba. — Wszystko to są skutki braku kościołów katolickich w Bydgoszczy i uprawianej tam z niebywałym naciskiem germanizacyi, będącej pomostem do protestantyzowania!

**Szubin.** S. p. ks. proboszcz Ryński zakończył żywot doczesny w 70 roku życia. Przez lat 23 był proboszczem i dziekanem w Gołańczy, potem lat kilka proboszczem w Rgielsku, a na ostatku proboszczem w Szubinie. Czcigodny ten kapłan brał żywy udział w pracach społecznych. Cześć Jego pamięci!

### * Ze Śląska czyli Starej Polski.

**W roku** bieżącym a mianowicie dnia 28go Czerwca obchodzić będą 25letni jubileusz kapłaństwa w dyecezyi wrocławskiej: ks. Ganczarski w Dobrodzieniu; ks. Hausenke w Sławikowie, ks. Jaschik w Leśnicy, ks. Korpak w Rybnej, ks. Kosellek w W. Rudnie, ks. Laska przy kościele św. Krzyża we Wrocławiu, ks. Pawlicki w W. Kotulinie, ks. Reszka w Wodzisławiu, ks. Swider w Siemianowicach.

Złoty jubileusz kapłaństwa obchodzić będą 17go Czerwca br. ks. Gawenda w Rożmierzy, ks. Kolibaj Pszczynie, ks. Wrazidło w Lędzinach.

**Mysłowice.** Ustawiacz Drzymała upadł przy zwracaniu wagonu pakunkowego tak nieszczęśliwie, że mu koło przejechało przez nogę, kalecząc go znacznie koło kostki. D. uchodzi za człowieka pilnego i trzeźwego, przeto nieszczęście jego budzi u znajomych ogólne współczucie.

**Folwark** pod Opolem. Dnia 28go Grudnia r. z. spotkało wielkie nieszczęście zagrodniczkę Juliannę Kornek. Maszyna do młócenia urwała jej 3 palce u prawej ręki, tak że jej pozostały tylko palec mały i sąsiedni. Tego samego dnia wydarzyło się też nieszczęście w Górkach. Drąg od maszyny poranił niebezpiecznie chałupnika Józefa Króla, a matce, która mu na pomoc przybiegła, maszyna urwałą piętę.

**Królewska Huta.** W nocy na Niedzielę weszli złodzieje do kościoła św. Barbary oknem, prowadzącem do nawy bocznej i tam przemocą otwarli skrzynkę ofiarną. Nie wiele podobno dostało się im w ręce, gdyż skrzynkę niedawno przedtem wypróżniono. Złodziei dotychczas nie wykryto.

**Laurahuta.** Miejscowości Sadzawka, Czakaj' kopalnia „Fanny“, huta „Glaubenshütte“ i „Gute Zuflucht“ zostaną odłączone od parafii Michałkowice, a przyłączone do parapi Siemianowice.

## Wiadomości ze świata.

**Berlin.** „Schles. Volks Ztg“ występuje przeciw projektowi powiększenia funduszu komisyi kolonizacyjnej o sto milionów i wykazuje, że, jeżeli istnieje jaka „wielkopolska agitacya“, to źródła jej należy szukać w zupełnie przewrotnych, niesprawiedliwych środkach i rozporządzeniach rządu, które ludności polskiej, państwo pruskie czynią obcem. Trzeba usunąć źródło niezadowolenia ludności polskiej, a od razu owa agitacya ustanie. Na razie trudno to będzie osiągnąć, gdyż w walce przeciw Polakom zapanowała taka nerwowość, że wszystkie usiłowania Polaków, podejmowane przez nich w obronie swoich praw, piętnuje się mianem wielkopolskiej agitacyi.“ Jeżeli „Nordd. Allg. Ztg“ uważa, że Polacy żywią nienawiść do Niemców, to nie trzeba zapominać, że ze strony niemieckiej czyni się wszystko, aby ją powiększyć i pogłębić. W wschodnich dzielnicach istnieje zorganizowana heca antipolska, a państwo zajmuje się rugowaniem żywiołu polskiego. Wobec tego nie można się dziwić, że Polacy gromadzą swoje siły, aby się bronić przed zamachami na swoją narodowość.

**Kiedy** będą wybory? Takie pytanie słyszy się często a nikt nie umie odpowiedzieć stanowczo. Dopiero artykuł byłego ministra Herfurtha, ogłoszony w jednem z pism prawniczych, daje nam niejakie wyjaśnienie.

Otóż p. Herfurth wykazuje przedewszystkiem, że okres ustawodawczy nie kończy się w pięć lat po dokonaniu wyborów, tylko w pięć lat po pierwszem zebraniu się sejmu lub parlamentu. Obecny okres ustawodawczy parlamentu skończy się więc nie 3 czerwca, jak pierwotnie przypuszczano, lecz dopiero 3 lipca r. 1899 a zaś sejm pruski może trwać aż do 15 stycznia 1899.

Wybory wolno rozpisać przed upływem okresu ustawodawczego, ale głosowanie do sejmu nie może się odbyć przed upływem okresu ustawodawczego. Głosowanie do parlamentu ma się w zasadzie odbywać dopiero po upływie okresu ustawodawczego, ale z ważnych powodów może się odbyć wcześniej.

W zwykłych warunkach nie można się więc spodziewać wyborów do parlamentu przed dn. 3 lipca br. a do sejmu przed 15 stycznia r. 1899.

Wcześniejsze wybory mogłyby się odbyć tylko w tym razie, gdyby ciała ustawodawcze zostały rozwiązane przed upływem okresu ustawodawczego.

**Berlin.** „Reichsanzeiger“ donosi, że Niemcy zajęły port Kiaczau na mocy dzierżawy. Obszar wynosi kilka mil kwadratowych.

**Szczęśliwi Niemcy.** Berlińska katolicka „Germania“ pisze: Niesumiennej albo lekkomyślnej napaści na katolickie władze duchowne dopuszczają się „National-Ztg.“ i „Nat.-Lib. Corr.“ twierdząc, że katolicy Niemcy w majątku komisyi kolonizacyjnej Strzydzew (Lawau) w powiecie jarocińskim od lat 10 na-

# Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— Syn mój! — rozległo się w tej samej chwili w powietrzu wołanie i przez tłum ludu, który wyrósł nagle na ulicy, jak gdyby z pod ziemi, przecisnęła się średnich lat kobieta, strojem zdradzająca swe pochodzenie z ubogiej klasy mieszczańskiej.

— Najjaśniejszy panie! to mój żywiciel, mój chlebodawca, mój opiekun! — zawołała.

I przypadłszy do samego stopnia powozu, chciała ująć tyrana za nogi, lecz on tego nie dopuścił.

— Precz! — krzyknął wściekły — nie umiesz syna chować, ja go wychowam!

I kopnął nieszczęsną tak silnie w piersi, że padła na bruk blada, a z ust jej krew się potoczyła, plamiąc kamienie.

— Podły zbójco! — zawołał syn i wyrwawszy się z rąk kozaków, przybiegł do matki, by ją cucić, lecz niedopuścili tego służalce wielkiego księcia; wnet dziesięciu rzuciło się za nim, uległ przeważającej sile, spętano mu ręce i powiedziono w stronę więzień warszawskich! Konstanty Pawłowicz odprowadził ich chmurnem spojrzeniem kawałek drogi, poczem skinął na woźnicę i ku alejom Ujazdowskim podążył, a na bruku została zemdlona kobieta. Tłum patrzał na nią milczący, posępny i dopiero, gdy powóz wielkiego księcia zniknął mu z oczu, głuchy szmer, przypominający szum bałwanów, gdy na burzę się zbiera, obiegł pospólstwo.

— Łotr, zdrajca! — szepnął ten i ów.

Kilku odważniejszych zbliżyło się do kobiety, leżącej na bruku.

— Do szpitala trzeba ją oddać, — ktoś się odezwał.

— Swięty Roch najbliżej, — dorzucił drugi.

Przywołali dorożkę, podnieśli nieszczęliwą i powieźli do szpitala.

* * *

— Ja już nie chcę iść na paradę — odezwał się Gucio, — nie chcę nigdy więcej spotkać w. księcia.

— I ja także, — powtórzył bratu Fredzio.

— Odprowadzę was do domu, — rzekł Feliks.

I skierowali się ku Krakowskiemu przedmieściu smutni i wszyscy trzej zamyśleni głęboko.

— Niech nam pan opowie co jeszcze o Kościuszce, — odezwał się po chwili Gucio.

— Innym razem, dziś nie jestem w stanie mówić, — odparł Feliks — obiecuję wam, że ilekroć przesłuchanie w sobotę pilnie odbędziecie, pójdę zawsze z wami na przechadzkę i opowiem coś o dawnych, zacnych bohaterach.

Chłopcy ucieszyli się tą obietnicą, a gdy doszli do bramy domu, w którym mieszkali, Fredzio całując Feliksa na pożegnanie rzekł:

— Przypomnę panu w sobotę obietnicę.

— Sam o niej pamiętać będę, — odparł Feliks.

W domu czekała go niespodzianka: zastał Kańskiego... Widywali się teraz bardzo rzadko; opuściwszy szkołę Glińskiego, obaj wstąpili do gimnazyum, lecz jeden do realnego, drugi do filologicznego. Kański lekarzem być zamierzał, więc chciał znać języki, Feliks na roli miał pracować, nie dbał przeto o nie, wolał innym naukom, które więcej wiedzy dają człowiekowi, czas poświęcić.

— Czekam na ciebie już od godziny, — rzekł Kański, witając serdecznie przyjaciela — przyjechał do Warszawy jenerał Umiński, stojąc na czele towarzystwa wolnomyślnych w Poznaniu, jutro trzeci maj, na Bielanach ma być zebranie stowarzyszonych, brat mój obiecał wziąść mnie ze sobą i ciebie przyprowadzić pozwolił. Umiński ma przemawiać do tutejszych Ródaków; Bolek, jak wiesz, do nich należy, my za rok należeć będziemy, nie zawadzi przeto poznać przyszłych kolegów.

— Lepiej zrobisz idąc bezemnie, — odparł Feliks.

— Dla czego?

— Zebrani gotowi sprawić wam jaką przykrość, gdy ze mną przyjdziecie.

Julek ruszył ramionami.

— Dziwaczysz, — rzekł.

— Pamiętasz, jakie mniemanie wyrobił o mnie trzy lata temu Halski w szkole Glińskiego? — zapytał Feliks smutnym głosem.

— Przecież Halski obecnie w Lublinie, któż ci powiedział, że będzie jutro na Bielanach?

— Niestety nietylko Halski wie o tem, że jestem synowcem Feliksa Zarnickiego, obrońcy sądowego! posłuchaj, co spotkało mnie dzisiaj u bankiera, gdzie zajmuję się przesłuchiwaniem.

Tu począł opowiadać rozmowę Fula z ministrem skarbu: „Dla tego pana Zarnickiego dałem im za przesłuchiwacza, iż jestem pewny, że należy do partyi umiarkowanych“, powtórzył dosłownie słowa bankiera z goryczą, — że jestem synowcem zdrajcy kraju, a zatem i sam może zdolny do tego...

To powiedziawszy, ukrył twarz w dłoniach.

— Julku! nie masz pojęcia, jak to strasznie nosić splamione nazwisko, — wybuchnął i szlochać począł.

Kański zbliżył się do niego i położył rękę na jego ramieniu.

— Ręczę, iż źle wytłomaczyłeś sobie słowa Fula, — rzekł łagodnie, — a powtóre wszakże nie ty splamiłeś to nazwisko.

— Ale ktoś z moich!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

próżno o niemieckiego księdza się starają. Wobec tego — pisze „Germania“ — możemy stwierdzić: 1) że kościół katolicki niemieckich kolonistów, jako też probostwo tamtejsze dopiero przed mniej więcej dwoma tygodniami wykończono i że z tego powodu dopiero w przyszłym tygodniu nastąpi poświęcenie kościoła i wprowadzenie nowego katolickiego proboszcza; 2) że przedstawiony ks. Arcybiskupowi Stablewskiemu przez komisyę kolonizacyjną ks. Wilhelm Klemt jest prawdziwym mężem niemieckim, który nawet językiem polskim nie włada. Nie jest on wprawdzie Westfalczykiem, lecz westfalscy koloniści są szczęśliwi, że tak pobożnego i tęgiego kapłana jako proboszcza otrzymali, ale dziękują organowi kulturników za pośrednictwo w sprawach ustanawiania katolickich kapłanów. Zadziwia, że właśnie „National-Zeitung“ czuje się powołaną do zajmowania się tak gorąco sprawą opieki duchownej katolickich kolonistów, która w czasie kulturkampfu głosiła, iż czuje się szczęśliwą, że żyć i umierać może po za cieniem Kościoła. Ażeby jednak przeciw katolickiej władzy duchownej i przeciw duchowieństwu, szczególniej, jeżeli to Polacy, burzyć i przez to wywoływać dalsze uciskanie polskiej ludności, do tego zdaje się każdy środek jest jej dobry.“ Tak „Germania“. — Rzecz pewna, że Rodak łatwiej potrafi do serca przemówić, aniżeli obcy narodowością, ale dla czego wtedy katolickie pisma niemieckie donosząc, jakoby Polacy na obczyźnie domagali się koniecznie księdza Polaka, czynią Polakom cierpkie wyrzuty?

**Poznań.** „Berliner Neuste Nachr.“ odwołują kłamstwo, które powtórzyły w złej wierze za „Volks Ztg.“, jakoby w Poznańskiem proboszczowie byli z reguły lokalnymi inspektorami szkolnymi, i jakoby urząd powiatowych inspektorów szkolnych także po największej części sprawowali katolickopolscy proboszczowie. Z najlepiej (!?) poinformowanego źródła otrzymuje organ p. Hansemanna pocieszające wielce dla niego sprostowanie, że w obwodzie rejencyi poznańskiej ani jeden duchowny katolicki nie jest ani lokalnym, ani powiatowym inspektorem szkolnym.

Tak jest istotnie, jesteśmy i w tym punkcie w porównaniu z innemi prowincyami pokrzywdzeni i nie potrzeba na stwierdzenie tego owego „najlepszego“ źródła. Organ p. Hansemanna przyrzeka zasięgnąć informacyi co do inspekcyi szkolnej w obwodzie rejencyi bydgoskiej i kwidzyńskiej i ma nadzieję, że i tam rówie „pomyślne“ panują stosunki. Ale i inspekcyi nad nauką religii katolickiej nie należy zdaniem berlińskiego hakatysty prasowego pozostawić duchowieństwu, aby się nie powtarzały wypadki takie, jak z ks. Szadzińskim, Anderszem itp. Zaleca się tedy zupełnie duchowieństwo polskie zupełnie usunąć od nadzoru nad tą nauką. Jak widzimy „apetyt przychodzi przy jedzeniu,“ a hakatyzm ma wielki żołądek.

## Z różnych stron.

**Bochum.** W roku bieżącym mija 50 lat od czasu zaprowadzenia przekazów pocztowych do przesyłania pieniędzy. Początkowo można było przesyłać za pomocą przekazu najmniej 25 talarów. Z biegiem czasu został przekaz zupełnie zmieniony i ulepszony.

**Sprostowanie.** W sprawozdaniu Towarzystwa św. Jana w Barop winno być: Dochodu miało tow. 386,70 mr. (a nie 326,70 m.)

**Gelsenkirchen.** W Nowy Rok został górnik W. Viehoff napadnięty przez kilku mężczyzn i nożami zażgany. Złoczyńców dotąd nie pochwycono.

**Langendreer.** Pomocniczy urząd pocztowy nr. 2 (wieś) będzie teraz otwarty od 8 do 12½ i od 3 do 7 godziny.

**Steele.** W przeszłym roku zostało w tutejszym kościele 811 dzieci ochrzconych. Umarło 315 parafian. Aż do lat 15 było 215, od 15—30 lat 23, od 30—50 lat 38, od 50 do 80 lat 36, a wyżej lat 80 3 osoby. Slubów zawarto 194.

**Kolonia.** Złodzieja, który niedawno okradł kościół św. Urszuli, już przytrzymano. Liczy on lat 27.

W **Bruchu** zderzyły się 5 bm. dwa pociągi towarowe, przez co się inne pociągi trochę opóźniły.

W **Linden** zostało w roku ubiegłym ochrzconych 234 dzieci, umarło 115 osób, ślubów było 60, pomiędzy którymi 10 mięszanych.

**Langendreer.** W roku 1897 było tu 244 chrztów, 38 ślubów, a 88 pogrzebów.

**Herten.** W kopalni „Ewald“ został okaleczony górnik Küppers.

**Madryt.** W San Manjoya nastąpił wybuch 200 kilogramów dynamitu. Fabryka zupełnie zrujnowana, 7 osób zabitych.

**Friedrichsruh.** Rozgłoszono, że stary Bismarck nie żyje, ale pogłoska się nie sprawdziła. Przyjaciele Bismarcka bardzo o jego zdrowie troskliwi, ale zdaje się, że w saskim lesie gościom troszczącym się o zdrowie byłego kanclerza wcale nie radzi, gdyż współpracownik „Hamb. Corr.“ skarży się publicznie na przyjęcie, jakiego doznał od zięcia księcia Bismarcka, gdy przybył do Friedrichsruh, aby się dowiedzieć o stanie zdrowia Bismarcka. Hr. Rantzau nie zdjął wcale kapelusza, a kiedy p. Bruns podjął z ziemi kartę wizytową, która, jak mniemał, wysunęła się przypadkiem z ręki hrabiego, tenże krzyknął ostro: „Proszę się natychmiast wynosić! Jeszcze tego potrzeba, abym pierwszemu lepszemu literacie dawał odpowiedzi. Proszę się wynosić!“ To powiedziawszy, pokazał mu laską tory kolejowe i wszedł do bramy pałacu, miotając wyzwiska. Wcale nie po hrabiowsku, ale nieco po bismarckowsku.

**Cieszyn.** „Gwiazdka Cieszyńska“ obchodzić będzie 5 maja b. r. 50-letni jubileusz swego istnienia. Założycielem jej był znany patryota śląski, jeden z najdzielniejszych ludzi, jakich Slązk wydał, Paweł Stalmach, dziennikarz. Rzadki to jubileusz, to też na Slązku austryackim sposobią się, aby godnie go obchodzić.

**Z Pomeranii.** W Kolmarze wypowiedział pewien właściciel domu mieszkanie piekarzowi E. dla tego, że ten należy do bractwa K. H. T. Aby wynagrodzić biedaka, zakupił zarząd tegoż bractwa kamienicę w tem samem mieście i osadził w niej piekarza, który zacierając ręce z radości, stanie się zapewne tem gorliwszym członkiem hakaty, by swą wdzięczność okazać — i przyciągać drugich na lep. Wiadomo przecież, że Kolmar na Pomorzu to niemiecka mieścina, w której, jeśli przebywają Polacy, to chybaby ich na palcach zliczyć można. Jeżeli więc już pomiędzy Niemcami taka niechęć przeciw hakatystom się wzmaga, że ich nawet pod swym dachem cierpieć nie chcą, to widocznie zbliża się chwila, w której cały hakatyzm w łeb weźmie.

**Kwiatki kultury niemieckiej.** Krakowska „Nowa Reforma“ pisze co następuje:

Ostatnie posiedzenie sejmu dolno-austryackiego w Wiedniu jest dowodem niezbitym kulturnej i cywilizacyjnej „wyższości“ Niemców. Sami między sobą, w sejmie tym bowiem tylko Niemcy zasiadają, zatem nie w walce z „minderwerthige Nationen“, dowiedli Niemcy, że w koncercie grubiaństw, wyzwisk i karczemnego zachowania się austryackim rodakom Mommsena bezwarunkowo pierwsze należy się miejsce. Tego im nikt nie odbierze.

Wczorajsza „salonowa“ pogawędka panów Niemców obracała się koło budżetu. „Aby pokryć niedobór, trzeba zabrać dobra żydowskie“ — wołał antysemita Schneider, zaś liberał Noske odpowiedział na to wnioskiem zabrania dóbr klasztornych.“ Zaczęły się sypać wonne przydomki: Bezczelny łajdak, nikczemne indywiduum, Hallunke, Lump, Preisjodler, Gauner, Lausbub i t. p. tytuły wybrańców ludu latały z jednej na drugą stronę izby. Lewica i prawica współzawodniczyły w tym turnieju. Przypominano sobie nawzajem wyrzucanie za drzwi, policzki i tym podobne grzeczności, zarzucano przekupstwo i t. d. Odznaczyli się szczególnie posłowie Schneider, Scheicher, Gregorig, Schlesinger, Mayr, Loynny i inni. — Gdy w Wiedniu powstanie „Schimpf-Akademie“, panowie ci winni otrzymać godność profesorów.

W obec takiego postępowania „wyższego“ kulturą narodu niemieckiego w Austryi my z zadowoleniem i dumą wskazać możemy na spokojne i poważne obrady lwowskiego Sejmu, w łonie którego także kilka istnieje stronnistw. Gdzie „wyższość“?!

Wypada zaznaczyć, że tak się wyzywali, będąc między sobą posłowie, którzy niedawno wspólnemi siłami pracowali w parlamencie nad obaleniem polskiego prezydenta ministrów.

**W Rzymie** umarł żebrak, który zdumionym swym spadkobiercom pozostawił 800,000 franków. A mimo tak znacznego majątku, z którym się tail nawet przed własnemi dziećmi, żebrał do ostatniej chwili przed kościołami rzymskiemi!!

## Pożyteczne wiadomości.

**Poświadczenia** z odbioru telegramu od osoby, do której był wysłany, można było dotychczas żądać tylko na drodze telegraficznej. Trzeba było w takim razie dopisać na telegramie litery P. C. i zapłacić należytość za nowy telegram w ilości 10 wyrazów. Obecnie wolno żądać poświadczenia takiego także na drodze pocztowej. Należy tylko na telegramie dopisać litery P. C. P. i dopłacić 20 fen., a tego samego dnia lub nazajutrz, zależnie od odległości, otrzyma się listowne poświadczenie, że telegram doszedł rąk adresata. Znaczne to ułatwienie.

**Waty** w uszy nie kłaść. Niektórzy uskarzają się przy najmniejszem przeziębieniu głowy na rwanie i dostawają bólu zębów; chcąc temu zapobiedz, przyzwyczajają się do stałego noszenia w uszach waty lub bawełny, którą często jeszcze spiritusem lub kolońską wodą zwilżają. Jestto przewrotne postępowanie! Dłuższem noszeniem kulki watowej rozpieszcza się przewód słuchowy; delikatne, maleńkie gruczołki woskowinowe, służące do wydzielania tłustowej cieczy zwanej woskowiną, osłabiają się w swej czynności, a wskutek tego tworzą się grupki stwardniałej woskowiny. Tak tedy przyzwyczajenie się do noszenia waty w uszach nietylko razi zmysł piękna, ale staje się przyczyną niejednego poważnego cierpienia usznego.

**Sąd rzeszy** orzekł, że można rolki pieniędzy, zaopatrzone w zmiankę o zawartości jako też z podaniem nazwiska uważać za prywatne dokumenta. Według tego orzeczenia też może umyślne podanie najprawdziwej zawartości rolki uchodzić za fałszowanie dokumentów.

**Przy zawieraniu umów** i wynajmu pomieszkań na czas dłuższy należy już baczyć na nową ustawę, która zacznie obowiązywać od roku 1900. Według niej nie jest wolno obłożyć aresztem mebli wynajmującemu, jeżeli one należą do żony. Trzeba mieć w umowie podpis obojga.

## Nabożeństwo polskie.

W **Hörde,** sposobność do spowiedzi świętej 8—9 stycznia. Kazanie polskie o godzinie 3½ po południu.

*O. Korneliusz.*

## Nabożeństwo polskie.

**(Uprasza się na zmiany uważać).**

W **Gelsenkirchen-Neustadt,** od południa 8 stycznia do południa 10 stycznia.

W **Hüllen,** od poł. 15 stycznia do poł. 17 stycz.

W **Schalke,** od poł. 22 stycz. do poł. 24 stycznia.

W **Günnigfeld,** od poł. 29 stycz. do poł. 31 stycz.

W **Rotthausen,** od południa 31 stycznia do południa 3 lutego.

*O. Roch.*

## Nabożeństwo polskie.

**(Uprasza się uważać na zmiany).**

Od 8 do 10 stycznia w **Frohnhausen.**

Od 15 do 17 stycznia w **Borbeck.** *O. Nazaryusz.*

**„Wiarusa Polskiego“ na pierwszy kwartał 1898 r. weiąż jeszcze zapisywać można. Kwit do zapisania gazety na poczcie znajduje się poniżej.**

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

## Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 123, 2. Abth. S. 403) für die Monate Januar, Februar und März 1898 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

........................................, d. ........................ 1898

## Wiec polski w Wanne (Bickern)

odbędzie się w niedzielę dna **16 stycznia** o godzinie **wpół do 4-tej po południu** w lokalu pana **H. Nehring.** O liczny udział uprasza się.

## Wiec polski w Linden

dla powiatu Hattingen odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia **9-go stycznia, o godz. wpół do 12 w południe**, tj. zaraz po nabożeństwie. Uprasza się wszystkich Rodaków z powiatu Hattingen, jako to: z Linden, Horst nad Ruhrą, Dahlhausen, Hattingen itd., aby się na wiec licznie stawili, gdyż przyjdą pod obrady bardzo ważne sprawy. **Wiec odbędzie się na sali pani Kulkmann, przy ul. Königstr. 31.**

**A. Wojczyński,**
przewodniczący komitetu głównego.

## Wiec polski w Gelsenkirchen

dla powiatu Gelsenkirchen odbędzie się w niedzielę, dnia **16 stycznia o godz. wpół do 12** w południe na sali p. H. Ingenhaag — Restaurant **„Zum Barbarossa"**. Liczny udział Rodaków pożądany, gdyż przyjdą ważne sprawy pod obrady.

**A. Wojczyński,** przewodniczący komitetu głównego.

### Tow. św. Barbary w Gelsenkirchen-Neustadt

obchodzi w dniu 9-go stycznia

**szesnastą rocznicę swego istnienia.**

Towarzystwo św. Barbary zamierzyło w swą szesnastą rocznicę urządzić zabawę otwartą z pochodem do kościoła na nabożeństwo polskie. Towarzystwo św. Barbary urządza zabawę z pochodem z tej przyczyny, iż towarzystwo św. Barbary już piętnaście lat na obczyźnie przebyło i dla tego chce dzień ten jak najuroczyściej obchodzić. Towarzystwo św. Barbary zaprasza z chorągwiami wszystkie sąsiednie Towarzystwa i prosi o wzięcie udziału. Towarzystwa, które życzą sobie wziąć udział z chorągwiami, winni się stawić na salę o godzinie 3 po południu. Wymarsz do kościoła na nabożeństwo o godz. wpół do czwartej. Nabożeństwo odprawi O. Roch. Towarzystwo św. Barbary zaprasza wszystkich Rodaków z Gelsenkirchen i okolicy. Od godz. 1 do wpół do 4-tej przyjmowanie obcych towarzystw. Program zabawy: wymarsz do kościoła, powrót na salę, otwarcie zabawy przez przewodniczącego i powitanie Towarzystw, potem koncert, deklamacye i śpiewy. Tak samo wystąpi ze śpiewem koło śpiewaków „Lutnia". Wieczorem będzie odegrany teatr ood tyt.: „Ulica nad Wisłą". Wstęp dla członków innych towarzystw 30 fenygów. Członek każdy winien się legitymacyjną kartą oznaczyć, jeżeli nie ma reprezentanta i kompletnego udziału. Karty dla nieczłonków przed czasem 50 fenygów, przy kasie 75 fenygów. O liczny udział w zabawie uprasza **Zarząd.**

### Towarzystwo św. Ignacego w Oberhausen

donosi swym członkom iż **walne zebranie** odbędzie się nie o godzinie 5-tej, tylko o wpół do czwartej w niedzielę, dnia 9-go stycznia na sali p. Hacke. Ponieważ będzie zarząd obierany, przeto wszystkich członków na zebranie się zaprasza. **Zarząd.**

### Koło śpiewu „Halka" w Bochum.

Z dniem Nowego Roku odbywa koło śpiewu „Halka" w każdą niedzielę o godzinie wpół do 3-ciej próbę śpiewu pół godziny prędzej, niż dawniej a to dla tego, że jedna godzina poświęcona dla śpiewu kościelnego, a druga dla śpiewu światowego. **Zarząd.**

### Towarzystwo św. Kazimierza w Lütgendortmund

donosi swym członkom i rodakom w okolicy, iż w niedzielę, dnia 9-go stycznia b. r. odbędzie się **roczne walne zebranie** o godzinie 3 na sali p. Spechta. O jaknajliczniejszy udział członków i gości prosi **Zarząd.**

### Towarzystwo św. Jozefa w Essen

donosi swym członkom, że w niedzielę, dnia 16 stycznia o godz. 3-ciej po południu odbędzie się **walne zebranie** i zarazem obór zarządu. Członkowie, którzy 3 miesiące nie są wypłatni, tracą prawo do głosowania. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

### Koło śpiewaków polskich „Fiołek" w Bruchu

donosi swym członkom, iż lekcya śpiewu odbędzie się w niedzielę, dnia 9 stycznia o godzinie 1 po południu, a potem odbędzie się miesięczne zebranie. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków uprasza się. Prosimy, aby się wszyscy stawili w kapeluszach i oznakach towarzyskich. **Zarząd.**

### Towarzystwo św. Andrzeja w Bochum

donosi szanownym członkom, iż w niedzielę dnia 9-go stycznia odbędzie się **walne zebranie** o godz. 4 po południu w lokalu pana Merskempera. Będzie sprawozdanie roczne przeczytane i inne ważne sprawy przyjdą pod obrady. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Upraszam szan. zarząd, aby się stawił godzinę prędzej, to jest o godz. 3 po południu. **Prezes.**

### Towarzystwo św. Barbary w Dellwig

donosi swym członkom, iż w niedzielę 9-go bm. odbędzie się zebranie, na którem między innemi reszta członków zarządu dobraną będzie. O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

### Towarzystwo św. Rocha w Düsseldorf

uprasza, iżby wszelkie zaproszenia, listy itd. były nadsyłane wprost do Towarzystwa pod adresem: Towarzystwo polskie św. Rocha, Düsseldorf, Cölnerstr. nr. 45.

---

Ktoby z szanownych Rodaków w Westfalii lub Nadrenii wiedział, gdzie przebywa

**Antoni Radziński,**

urodzony w Lubiechowie, w pow. poznańskim, niech będzie łaskaw donieść mi, ponieważ tyczy się jego żony. Kto mi doniesie, temu stratę powrócę.

**Szczepan Napierała,**
Bruckhausen, Kaiserstr. 53.

### Baczność!

Ktoby wiedział, gdzie przebywa

**Wojc. Marcinkowski**

przedtem przebywający w Oberhausen, raczy mi donieść pod adresem:

**Józef Olejnik,**
Bruckhausen VII. nr. 15.

### Obelgę

wyrządzoną p. F. Jankowskiemu i żonie. jako W. Smółce i N. Klusak w Eisklu odwołuje.

**J. Klimczak.**

Szanownym Polakom w **Weitmar i okolicy** polecam się jako egzaminowana

**akuszerka.**

Mieszkam w Weitmar, przy kościele katolickim. Proszę o poparcie, a za skorą i rzetelną obsługę ręczę.

**Elżbieta Janasik,**
**akuszerka w Weitmar**
przy kościele katolickim nr. 53

### Fortepian stołowy

używany, ale jeszcze **bardzo dobrze zachowany,** jest zaraz lub później za **100 marek** do sprzedania.

**Hugo Melchers,**
**Bochum,**
Schillerstrasse 43, 1-sze piętro.

### Rodzicom

usilnie polecamy:

**Podręcznik do domowej nauki Religii św. rzymsko-katol.**

Krótko. *Czytanie.* Łatwo.
Historya ś. Katechizm.
Dokładnie Pieśni. Tanio.

Oprawna ta książeczka kosztuje tylko 50 fen., z przesyłką 10 fen. więcej.

Adres: *„Wiarus Polski", Bochum.*

---

### Koło śpiewu „Fiołek" w Bruchu

donosi swym członkom i wszystkim rodakom z okolicy Bruchu, iż w niedzielę, dnia 9-go stycznia obchodzi

**drugą rocznicę istnienia.**

Program zabawy: Od godz. 2 przyjmowanie sąsiednich kółek śpiewackich. O 4-tej godz. koncert, wykonany przez kapelmistrza p. Stanisława Michalaka, przeplatany śpiewem obcych Towarzystw i deklamacyami. O godzinie 7-mej rozpocznie się przedstawienie teatralne. Dalsza zabawa będzie połączona z tańcem. Wstępne dla członków sąsiednich kółek śpiewackich, które dostały zaproszenia wynosi 25 fen., dla nieczłonków przed czasem 75 fen., a przy kasie 1 mr. Karty można dostać u golarza p. Janowskiego, w lokalu towarzyskim i od członków. Wszyscy goście mile widziani. O jaknajliczniejszy udział wszystkich Rodaków uprasza **Zarząd.**

## „Przyjaciel"

**pismo katolicko-polskie**

redagowane przez **Jana Brejskiego,** z bezpłatnym tygodnikiem religijno-powieściowym, redagowanym przez **ks. dr. Lissa,** wychodzi **trzy razy na tydzień** w Toruniu i kosztuje tylko **75 fen.** na cały kwartał.

## Prawdziwe tylko z firmą:

### Cierpiący na kaszel, szyję i płuca.

Wciąż nowe **pisma dziękczynne** np.

**Cierpienia płuc.**

Pański wyborny uzdrawiający miód ziółkowy używałem przeciw mym cierpieniom płuc z najlepszym skutkiem.

Zirke, 13 listopada 1893.

**O. Schubert.**

**C. Lueck'a uzdrawiający miód ziółkowy**

od lat 57 z wypróbowanych, nieszkodliwych soków roślinnych i z miodu, a więc z najlepszych, najnaturalniejszych i najdelikatniejszych wyskoków roślin sporządzany, cieszy się wszędzie nadzwyczajnem wzięciem, jako rzetelny domowy i ulgę przynoszący przy cierpieniach narzędzi oddechowych. Niezliczone, zupełnie rzetelne świadectwa. Trzeba się strzedz przed naśladownictwami i nie pozwolić sobie nic innego wmówić.

Cena: **1 markę, 1,75 mr., 3,50 mr.**

**Swietne skutki!**
**Skutki dowodzą!**

Prawdziwy miód ziółkowy **nabywać można** we wszystkich aptekach w Bochum, składy: w aptece Webera, starej aptece, w aptece Hornunga, w aptece pod aniołem (Engel Apotheke), w Reichsadler-Apotheke Br. Schmidta, na rogu ulic Humboldstr. i Schillerstr., w Weitmar u aptek. Schulte-Herweling, w Harpen u aptekarza Bussego, w Wattenscheid: w aptece „Stadt-Apotheke", w aptece Hoynik, w aptece „Germania-Apotheke, a prócz tego w nieomal wszystkich aptekach w Niemczech.

*Należy wziąść 180 kg. miodu, 36 kg. świeżego soku owocu jarzębiny, 36 kg. dest. wody ugotować, dobrze pianę oddalić i dodać do przecedzonego 36 g. dobrego wina biał., które przedtem z 1,2 ko. podbiału posp., babki lancetowej, przetacznika, krwawnika posp., nogietka po 0,6 kg., nostrzyka, kłębu wężownika, mchu płucnego po 2 kg. korzenia oman., korzenia goryczki, korzenia fiołk. i korzenia dziewięciusiły, wszystko krajane, przeciągnięte zostało.*

**C. Lück, Kołobrzeg (Colberg)**

---

Odpłata! **Własny warsztat stolarski.** Odpłata!

**Meble!** ✻ **Meble!**

**Dostawa całych wypraw.**

Towary wyścielane własnej roboty.

**Garderoba dla mężczyzn, chłopców i niewiast, towary łokciowe, firanki, dywany, materye na suknie, materye na powłoki, ogniska, wózki dla dzieci itd. itd.**

**Najtańsze ceny!** w wielkim wyborze **Najtańsze ceny!**

*Jako legitymacya* starczy karta podatkowa albo kontraktowa.

**Na kredyt**

**na odpłatę**

tylko u

# Wilh. Rosnera

**Gelsenkirchen,** Louisenstr. 33, niedaleko dworca.

**Dortmund,** Ludwigstr. 13, przy ul. Brückstr.

**Duisburg** Mussfeldstr. 8/II, przy bramie „Marienthor".

Mała wpłata, odpłata 14-dniowa albo miesięczna, jak kto chce. Własny warsztat tapicerski. 40,000 odbiorców na odpłatę obsłużono.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.